

**Zadania z przedmiotu:
biznes i zarządzanie do
fragmentów utworu:
„Charlie i fabryka czekolady”
Roalda Dahla - poziom:
szkoła ponadpodstawowa**

**Patryk Daniel
Garkowski**

**Zadania z przedmiotu: biznes i
zarządzanie do fragmentów utworu:
„Charlie i fabryka czekolady”
Roalda Dahla - poziom:
szkoła ponadpodstawowa**

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

ISBN: 978-83-8386-249-1

Data wydania: 2 maja 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zapoznaj się z fragmentami dzieła literackiego: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla i przystąp do rozwiązywania zadań.

fragment nr 1:

„Tylko jeden jedyny raz w roku, w swoje urodziny, Charlie mógł posmakować czekolady. Cała rodzina przez okrągły rok oszczędzała na tę okazję i kiedy nadchodził ten wielki dzień, Charlie dostawał w prezencie niewielką tabliczkę czekolady, która była przeznaczona tylko dla niego. I za każdym razem, kiedy w cudowny urodzinowy poranek otrzymywał swoją czekoladę, chował ją starannie w takim swoim drewnianym pudełku i strzegł jej, jakby to była sztabka najprawdziwszego złota. Przez pierwszych parę dni tylko sobie na nią popatrywał, ale nawet nie śmiał jej tknąć. Aż wreszcie, kiedy już nie mógł wytrzymać, odrywał maleńki kawałeczek papierka na rogu, tak żeby odsłonił się maleńki kawałeczek czekolady, i ten kawałeczek odgryzał – dosłownie tyle, by poczuć, jak cudowna słodycz rozplywa mu się w ustach. Następnego dnia odłamywał kolejny kawałeczek i znowu przez moment miał niebo w gębie. I tak dalej, i tak dalej. Takim sposobem mała tabliczka czekolady wystarczała mu na ponad miesiąc.

Ale nie powiedziałem wam jeszcze o pewnej strasznej rzeczy, która skazywała małego miłośnika czekolady na straszliwe tortury. Było to coś o wiele gorszego niż widok bloków czekolady w witrynach czy innych dzieci objadających się czekoladowymi pychotami na jego oczach. To było coś tak strasznego, że aż trudno to sobie wyobrazić, a mianowicie:

W tym mieście, i to dosłownie na wprost domku, w którym mieszkał Charlie, znajdowała się OGROMNA FABRYKA CZEKOLADY!

Możecie to sobie wyobrazić?

A nie była to bynajmniej jakaś zwykła wielka fabryka czekolady, tylko największa i najslawniejsza na całym świecie: FABRYKA WONKI, własność niejakiego pana Willy’ego Wonki, największego w historii wynalazcy i wytwórcy czekolady. Wiecie, jakie to było niesamowite, fenomenalne miejsce? Do fabryki wiodły potężne żelazne bramy, otaczał ją olbrzymi mur, z kominów wydobywały się kłęby dymu, a ze środka dochodziły dziwne, świszczące dźwięki. A poza murem powietrze na kilometr było przesyczone głębokim, smakowitym zapachem topionej czekolady!

Dwa razy dziennie, na trasie do szkoły i z powrotem, mały Charlie przechodził pod

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

bramami fabryki. I za każdym razem, zbliżając się do nich, zaczynał iść bardzo, bardzo wolno i unosił w górę nos, żeby się dobrze zaciągnąć cudownym czekoladowym aromatem.

Och, jak on go uwielbiał!

I jak marzył o tym, żeby kiedyś wejść do fabryki i zobaczyć, jak tam jest w środku!”¹

fragment nr 2:

„Pewnego razu, kiedy Charlie wieczorem przyszedł do dziadków, zapytał:

– Czy to jest prawda, że fabryka czekolady pana Wonki jest największa na świecie?

– Czy to prawda? – zakrzyknęła cała czwórka staruszków naraz. – Oczywiście, że to prawda! Wielkie nieba, czy ty naprawdę o tym nie wiedziałeś? Jest mniej więcej pięćdziesiąt razy większa od innych!

– A czy pan Willy Wonka naprawdę jest najgenialniejszym producentem czekolady na świecie?

– Mój drogi chłopcze – odpowiedział dziadek Joe, podnosząc się nieco wyżej na poduszce. – Pan Willy Wonka jest najbardziej fenomenalnym, najbardziej zdumiewającym i najbardziej niesamowitym wytwórcą czekolady, jaki kiedykolwiek chodził po tej ziemi! Ja myślałem, że każdy o tym wie!

– Wiedziałem, dziadziu, że on jest sławny i że jest bardzo, bardzo pomysłowy...

– Po-my-sło-wy! – wykrzyknął staruszek. – Znacznie więcej niż pomysłowy! On jest czarodziejem czekolady! Potrafi zrobić wszystko, absolutnie wszystko, co tylko zechce. Prawda, kochani?

Pozostała trójka staruszków pokiwała powoli głowami, potwierdzając:

– Najświętsza prawda! Najprawdziwsza prawda!

A dziadek Joe dodał:

– Czy ty chcesz przez to powiedzieć, że nigdy ci nie opowiadałem o panu Wonce i jego fabryce?

– Nigdy – odpowiedział Charlie.

– O wielkie nieba! Ja już chyba sam nie wiem, co się ze mną dzieje!

– A opowiesz mi? Proszę!

¹ R. Dahl (przełożyła M. Heydel ; współpraca W. Heydel ; opracowanie A. Kania), *Charlie i fabryka czekolady*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2017, Kraków, s. 25-26.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

– No pewnie, że ci opowiem. Siądź tu przy mnie na łóżku, mój drogi, i słuchaj uważnie.

Dziadek Joe był najstarszym z czwórki staruszków. Miał lat dziewięćdziesiąt sześć i pół, czyli chyba najwięcej, ile się da mieć. Jak wszyscy starzy ludzie był kruchy i słaby, przez całe dni niewiele się odzywał. Ale wieczorami, kiedy przychodził jego ukochany wnuk Charlie, dziadek Joe w jakiś tajemniczy sposób odzyskiwał młodość. Opadało z niego całe zmęczenie, stawał się pełnym energii i przejęcia chłopcem.

– Ach, co z niego za człowiek, z tego pana Wonki! – zawołał teraz. – Czy wiedziałeś na przykład, że sam, samiuteńki wymyślił dwieście smaków czekolady, dwieście rodzajów nadzienia, a każde słodsze, bardziej kremowe i pyszniejsze niż cokolwiek, co kiedykolwiek wyprodukowano w innych fabrykach?

– Zgadza się! – potwierdziła babcia Josephine. – I pan Wonka rozsyła je wszędzie, na cztery strony świata. Prawda, dziadziu Joe?

– Prawda, moja droga, prawda. A także do wszystkich królów i prezydentów na całym świecie. Ale on robi nie tylko czekoladę. Co to, to nie! Pan Willy Wonka ma w rękawie niejednego asa, setki naprawdę fenomenalnych wynalazków! Czy wiesz, że on wymyślił takie lody czekoladowe, które całymi godzinami są lodowate, nawet jeśli nie wkłada się ich do zamrażarki? W upalny dzień można je na parę godzin zostawić na słońcu, a one nie zaczną się topić!

– Przecież to niemożliwe! – powiedział mały Charlie, wpatrując się w dziadka.

– Oczywiście, że to niemożliwe! – zawołał dziadek Joe. – To kompletnie przeczy zdrowemu rozsądkowi. Ale pan Wonka stworzył takie lody!

– Otóż to! – potwierdzili pozostali staruszkowie, kiwając głowami. – Pan Wonka je stworzył.

– No a poza tym – mówił dziadek Joe bardzo powoli, żeby Charlie nie uronił nawet jednego słówka – pan Wonka umie robić pianki o smaku fiołków i karmelki, które zmieniają kolor co dziesięć sekund, kiedy ma się je w buzi, i takie drobniuteńkie piórka z cukru, które rozpuszczają się natychmiast, kiedy tylko dotkną ci wargi. Robi gumę do żucia, która nigdy nie traci smaku, i cukierkowe balony, które nadyma się do gigantycznych rozmiarów, a potem trzeba je przekłuć szpilką i połknąć. I ma też absolutnie tajny przepis na prześliczne ptasie jajeczka, takie błękitne w ciemne plamki, a kiedy wkładasz takie jajeczko do ust, to ono stopniowo maleje i maleje, aż wreszcie na czubku języka zostaje ci różowy

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

pisklaczek!

Dziadek Joe przerwał i oblizał usta.

– Ślinka mi leci, kiedy o tym wszystkim myślę – powiedział.

– Mnie też! – rzekł Charlie. – Ale proszę, dziadziu, mów dalej.

Kiedy tak rozmawiali, rodzice Charliego, pani i pan Bucketowie, cicho weszli do pokoju i stojąc w drzwiach, przysłuchiwali się opowieści.

– Opowiedz Charliemu o tym stukniętym hinduskim księciu – odpowiedziała babcia Josephine. – To mu się spodoba.

– Myślisz o księciu Pondicherry? – spytał dziadek Joe, chichocząc.

– To był wariat! – dodał dziadek George.

– Ale bardzo bogaty – powiedziała babcia Georgina.

– I co on zrobił? – dopytywał się Charlie.

– Posłuchaj – powiedział dziadek – opowiem ci.”²

fragment nr 3:

„Nazajutrz wieczorem dziadek Joe podjął swoją opowieść.

– Widzisz, Charlie – zaczął – nie tak dawno temu tysiące ludzi pracowały w fabryce pana Wonki. Aż nagle któregoś dnia pan Wonka nakazał, żeby wszyscy, co do jednego, sobie poszli, żeby wracali do domu i nigdy już nie przychodzili z powrotem.

– Ale dlaczego? – zapytał Charlie.

– Z powodu szpiegów.

– Szpiegów?

– Tak. Wszyscy inni wytwórcy czekolady zaczęli zazdrościć panu Wonce tych cudownych słodczy, które produkował, i nasyłali na niego szpiegów, którzy mieli wykraść tajne receptury. Szpiegzy zatrudniali się w fabryce pana Wonki, udawali zwykłych robotników, a kiedy już się tam dostali, każdy z nich dowiadywał się, jak się robi jakąś konkretną, szczególną rzecz.

– A potem wracali do swoich fabryk i zdradzali te sekrety? – zapytał Charlie.

– Tak musiało być – odpowiedział dziadek Joe – bo w bardzo krótkim czasie fabryka Fickelgrubera zaczęła robić lody, które nigdy nie topnieją, nawet w największym upale.

² R. Dahl (przełożyła M. Heydel ; współpraca W. Heydel ; opracowanie A. Kania), *Charlie i fabryka czekolady*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2017, Kraków, s. 28-33.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Potem fabryka pana Prodnose’a wypuściła gumę do żucia, która nigdy nie traci smaku, choćby się ją nie wiadomo jak długo żuło. W końcu fabryka pan[a] Slugwortha zaczęła produkować cukierkowe balony, które można było nadymać w nieskończoność, a potem przekłuwało się je szpilką i połykało. I tak dalej, i tak dalej. A pan Willy Wonka chwycił się za głowę i krzychał: „To straszne! Pójdę z torbami! Wszędzie ci szpiedzy! Będę musiał zamknąć fabrykę!”.

– Ale nie zamknął – szepnął Charlie.

– A owszem, zamknął. Powiedział wszystkim robotnikom, że przykro mu, ale muszą się wynosić. Potem zatrzasnął bramy i pozakładał na nie łańcuchy. No i potężna fabryka czekolady Willy’ego Wonki zamilkła i opustoszała. Kominy przestały dymić, maszyny przestały warczeć i nie opuszczała jej ani jedna tabliczka czekolady. Żywy duch do niej nie wchodził ani z niej nie wychodził, a sam pan Willy Wonka znikł. Mijały miesiące – ciągnął dalej dziadek Joe – a fabryka była zamknięta. I wszyscy mówili: „Biedny pan Wonka. Taki był miły. I robił takie kapitalne rzeczy. Ale to się skończyło. Już po wszystkim”. I wtedy wydarzyło się coś zdumiewającego. Któregoś dnia, wczesnie rano, cienkie smużki białego dymu zaczęły się wydobywać z wysokich kominów fabryki! Ludzie zatrzymywali się na ulicach i wpatrywali się w nie. „Co się dzieje?” – wołali. „Ktoś rozpałił w piecach! Pan Wonka znów otwiera fabrykę!” I wszyscy rzucili się, żeby zobaczyć, jak otwierają się podwoje, a właściciel wita powracających robotników. Ale nic z tego! Wielkie żelazne bramy pozostały zamknięte i zabezpieczone łańcuchami, a i pana Wonki nigdzie nie było widać. „Ale przecież fabryka ruszyła!” – dziwili się głośno ludzie. „Słuchajcie! Słyszycie maszyny? Przecież znowu warczą! No i czuć woń topionej czekolady!”

Dziadek Joe pochylił się i długim chudym palcem stuknął Charliego w kolano, mówiąc cicho:

– Ale najdziwniejsze ze wszystkiego, Charlie, były cienie za oknami fabryki. Ludzie stojący na ulicy widzieli maleńkie ciemne cienie poruszające się za zaporowanymi szybami okien.

– Czyje cienie? – zapytał Charlie szybko.

– Tego właśnie wszyscy chcieli się dowiedzieć. Wołano: „Przecież tam jest pełno robotników! Ale nikt tam nie wszedł! Bramy są zamknięte! Coś tu nie gra! Nikt też stamtąd nie wychodzi!”. Nie było jednak wątpliwości – dodał dziadek Joe – że fabryka znów

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

pracuje. I od tego czasu nigdy pracować nie przestała, przez całych dziesięć lat. A co więcej, czekoladki i inne słodczy, które produkuje, są teraz jeszcze fantastyczniejsze i pyszniejsze niż wcześniej. No i oczywiście kiedy pan Wonka wypuszcza na rynek jakiś nowy rodzaj słodczy, to ani pan Fickelgruber, ani pan Prodnose, ani pan Slugworth, ani nikt inny nie mają szans tego podrobić. Żaden szpieg nie przedostanie się do fabryki, żeby podpatrzeć, jak się co robi.

– Ale dziadku! – zawołał Charlie. – No to kto? Kto pracuje w fabryce pana Wonki?

– Tego, Charlie, nie wie nikt.

– Ale to nie ma sensu! Czy nikt nigdy nie zapytał pana Wonki?

– Nikt go od tego czasu nie widział. Pan Wonka nigdy się nie pokazuje. Poza mury fabryki wydostają się tylko i wyłącznie czekolada i inne słodczy. Są wypuszczane przez specjalną zapadnię w ścianie, już spakowane i z adresem dostawy, a odbierają je codziennie pocztowe furgonetki.

– Ale, dziadziu, co to są za ludzie, którzy tam pracują?

– Kochany chłopcze – rzekł dziadek Joe. – To jest jedna z największych zagadek świata producentów czekolady. Wiemy o nich tylko jedno. Są bardzo mali. Niewyraźne cienie, które czasami pokazują się w oknach, zwłaszcza nocą, kiedy w środku pali się światło, są cieniami maleńkich ludzików, co to sięgnęliby mi najwyżej do kolana...

– Nie ma takich ludzi – stwierdził Charlie.”³

3 R. Dahl (przełożyła M. Heydel ; współpraca W. Heydel ; opracowanie A. Kania), *Charlie i fabryka czekolady*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2017, Kraków, s. 38-42.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

fragment nr 4:

„W tej chwili do pokoju wszedł tato Charliego, pan Bucket. Wrócił właśnie do domu z fabryki pasty do zębów i z przejęciem wymachiwał wieczorną gazetą.

– Słyszeliście nowinę? – zawołał. Rozłożył gazetę, tak żeby wszyscy zobaczyli ogromny tytuł. [...]

Ja, Willy Wonka, postanowiłem w bieżącym roku wpuścić do mojej fabryki piątkę dzieci – tylko piątkę i ani jednego więcej. Osobiście oprowadzę ową piątkę szczęśliwców po mojej fabryce i ujawnię przed nimi wszystkie jej tajemnice i całą magię. Następnie, na koniec wizyty, każde z dzieci dostanie w charakterze specjalnego prezentu tyle czekolady i słodczy, że wystarczy mu ich do końca życia. Dlatego szukajcie Złotych Kuponów. Pięć Złotych Kuponów wydrukowanych na złotym papierze zostało ukrytych pod zwyczajnymi opakowaniami pięciu zwyczajnych tabliczek czekolady. Tych pięć tabliczek czekolady może znaleźć się wszędzie: w każdym sklepie na każdej ulicy w każdym kraju świata, wszędzie, gdzie sprzedaje się czekoladę Wonki. Znajdźcie pięciu Złotych Kuponów będą jedynymi osobami, które odwiedzą moją fabrykę i zobaczą, jak wygląda w środku. Wszystkim życzę powodzenia! Szczęśliwych łowów!

(Podpisano: Willy Wonka).

– Ten człowiek ma bzika! – wymamrotała babcia Josephine.

– Ten człowiek ma genialne pomysły! – zawołał dziadek Joe. – To czarodziej! Pomyślcie, co teraz będzie! Cały świat zacznie szukać Złotych Kuponów. Wszyscy będą kupowali czekoladę Wonki, licząc, że to im się poszczęści. Sprzeda więcej niż kiedykolwiek! Ależ by to było, znaleźć taki bilet...”⁴

⁴ R. Dahl (przełożyła M. Heydel ; współpraca W. Heydel ; opracowanie A. Kania), *Charlie i fabryka czekolady*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2017, Kraków, s. 42-44.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

fragment nr 5:

„No i cały kraj – a w zasadzie cały świat – wpadł w kompletny szal kupowania słodczy, bo wszyscy zaczęli łowy na pozostałe drogocenne kupony. Widywało się całkiem dorosłe panie, które wchodziły do sklepu, kupowały po dziesięć czekolad naraz i natychmiast zdzierały z nich opakowania, gorliwie wypatrując błysku złotka. Dzieci brały młotki, rozbijały swoje świnki-skarbonki i biegły do sklepów z garściami monet. W jednym mieście słynny włamywacz obrabował bank na dwadzieścia pięć tysięcy dolarów i tego samego popołudnia wydał całą tę kwotę na czekoladę. A kiedy zjawiała się policja, żeby go aresztować, zastali włamywacza na podłodze, jak siedzi wśród tabliczek i długim sprężynowcem zdziera z nich opakowania. W dalekiej Rosji kobieta o nazwisku Charlotte Russe ogłosiła, że znalazła drugi kupon, ale okazało się, że to sprytna podróbka. W Anglii słynny naukowiec, profesor Foulbody wynalazł urządzenie, dzięki któremu można było od razu, bez zdzierania papierka, stwierdzić, czy znajduje się pod nim kupon, czy też nie. Urządzenie to miało mechaniczne ramię, które wysuwało się z olbrzymią siłą i natychmiast chwyciło wszystko, w czym był choć ślad złota, przez jakiś czas wydawało się zatem, że to jest idealne rozwiązanie. Niestety jednak, kiedy profesor prezentował wynalazek na stoisku cukierniczym w pewnym domu towarowym, mechaniczne ramię wystrzeliło nagle i uchwyciło złotą plombę w zębie pewnej księżnej, która stała nieopodal. Miała miejsce przykra scena, a urządzenie zostało rozbite w drobny mak przez rozwścieczony tłum.”⁵

5 R. Dahl (przełożyła M. Heydel ; współpraca W. Heydel ; opracowanie A. Kania), *Charlie i fabryka czekolady*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2017, Kraków, s. 48-49.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

fragment nr 6:

„Jest w mroźnej pogodzie coś, co wzmacnia apetyt. Większość z nas zaczyna w takich okolicznościach marzyć o gęstych, dymiących gulaszach i szarlotkach prosto z pieca oraz o całej masie innych gorących pychotek; a ponieważ jesteśmy dużo większymi szczęściarzami, niż to sobie wyobrażamy, więc zwykle, a przynajmniej dość często, dostajemy to, cośmy sobie wymarzyli. Ale Charlie Bucket nigdy nie dostawał tego, o czym zamarzył, bo jego rodziny nie było na to stać, a kiedy ta sroga zima trwała tak i trwała, Charlie czuł śmiertelny głód. Obie tabliczki czekolady – ta urodzinowa i ta, którą kupił dziadek Joe – już dawno zostały zjedzone do ostatniej okruszyny, a Charliemu został tylko wodnisty kapuśniak trzy razy dziennie.

A potem, nagle, ten kapuśniak zrobił się jeszcze bardziej wodnisty.

Stało się tak dlatego, że fabryka pasty do zębów, czyli miejsce, w którym pracował pan Bucket, nagle splajtowała i została zamknięta. Pan Bucket od razu zaczął się starać o nową pracę. Ale mu się nie szczęściło. Jedynym zajęciem, dzięki któremu zarabiał parę groszy, było odgarnianie śniegu na ulicach. To jednak nie wystarczało na kupno nawet ćwierci jedzenia potrzebnego dla siedmiu osób! Sytuacja stawała się rozpaczliwa. Na śniadanie dla każdego była jedna kromeczka chleba, a na obiad – po połowce gotowanego ziemniaka.

Powoli, ale nieodwołalnie, wszyscy w domu zaczęli głodować.

A Charlie Bucket, idąc codziennie do szkoły, musiał przechodzić koło potężnej fabryki czekolady pana Willy’ego Wonki. I codziennie unosił wysoko swój perkaty nosek i wdychał cudowny, słodki zapach topionej czekolady. Czasami nawet zastygał na parę minut przed bramą i robił głębokie wdechy, zupełnie jakby starał się zjeść tę woń.”⁶

6 R. Dahl (przełożyła M. Heydel ; współpraca W. Heydel ; opracowanie A. Kania), *Charlie i fabryka czekolady*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2017, Kraków, s. 67-68.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

fragment nr 7:

„Charlie Bucket codziennie był chudszy i chudszy. Twarz miał przerażająco bladą i ściągniętą. Skóra tak ciasno przylegała mu do policzków, że można było pod nią dokładnie zobaczyć kształt kości. Wyglądało na to, że długo tak nie pociągnie i poważnie zachoruje.

Dlatego, kierowany dziwną mądrością, jaką w ciężkich czasach mają małe dzieci, zaczął tu i ówdzie wprowadzać pewne zmiany w swoim życiu, żeby oszczędzać siły. Rano wychodził z domu o dziesięć minut wcześniej niż dotąd, żeby móc wolniej iść do szkoły i nie musieć biec. Na przerwach siedział sobie cichutko w klasie i odpoczywał, podczas gdy inne dzieci wybiegały na podwórko, rzucały śnieżkami i kotłowały się w śniegu. Wszystko, co robił, robił teraz powolutku i ostrożnie, żeby uniknąć zmęczenia.

Aż pewnego popołudnia, kiedy wracał ze szkoły, a lodowaty wiatr dął mu w twarz (poza tym akurat w brzuchu burczało mu dużo bardziej niż zwykle), kątem oka dostrzegł w rynsztoku jakiś paperek leżący w kupce śniegu. Był zielonkawy i coś jakby Charliemu przypominał. Charlie zszedł z chodnika i pochylił się, żeby mu się przyjrzeć. Część papierka była pod śniegiem, ale od razu zobaczył, co to jest.

To był dolarowy banknot!

Charlie szybko się rozejrzał.

Czy ktoś go upuścił?

Nie – niemożliwe, skoro część była zakopana w śniegu.

Kilka osób szybko przechodziło chodnikiem, brody mieli ukryte głęboko w kołnierzach płaszczy, a śnieg chrzęścił im pod nogami. Nikt z nich nie szukał zguby; nikt nie zwracał najmniejszej uwagi na chłopczyka kucającego nad rynsztokiem.

Czyli to był jego dolar?

Czyli mógł go wziąć?

Bardzo ostrożnie Charlie wyciągnął banknot spod śniegu. Był wilgotny i brudny, ale poza tym doskonały.

Cały dolar!

Trzymał go mocno zgrabiałymi palcami i wpatrywał się weń. W tej chwili ten banknot oznaczał dla Charliego tylko jedno. Oznaczał jedzenie.

Charlie odwrócił się mechanicznie i ruszył ku najbliższemu sklepowi. Dzieliło go od niego nie więcej niż dziesięć kroków... to był sklepik z gazetami i artykułami papierniczymi,

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

taki, co to ma prawie wszystko, nawet cygara i słodycze... a on teraz, szeptał sobie Charlie, on teraz zaraz kupi sobie jedną pyszną tabliczkę czekolady i zje ją caluteńką, co do okruszyny, i to od razu na miejscu... a resztę pieniędzy natychmiast zanieś do domu i da mamie.”⁷

fragment nr 8:

„– No cóż... – westchnął pan Willy Wonka. – Dwoje niegrzecznych dzieciaków ubyło. Zostało troje grzecznych. Może lepiej wyjdźmy już stąd, zanim utracimy kogoś jeszcze!

– Ale, proszę pana – odezwał się zaniepokojony Charlie Bucket. – Ale czy Violet będzie kiedyś znowu taka jak przedtem, czy już na zawsze zostanie borówką?

– W sekundę wycisną ją na płasko! – oświadczył pan Wonka. – Wkręca ją w wyciskarkę i wyjdzie z drugiej strony cieniutka jak papierek!

– A dalej będzie niebieska? – dopytywał się Charlie.

– Będzie ciemnofioletowa! – zawołał pan Wonka. – Od stóp do głów w głębokim, nasyconym fiolecie! I bardzo dobrze. Tak się kończy żucie przez cały dzień jakiejś obrzydliwej gumy!

– Skoro pan uważa, że guma jest obrzydliwa – włączył się Mike Teavee – to dlaczego ją pan produkuje?

– Nie wiem, czemu tak bełkoczesz – odpowiedział pan Wonka. – W ogóle nie mogę zrozumieć, co ty do mnie mówisz. Chodźmy! Ruszamy! Szybko! Za mną! Wchodzimy ponownie w korytarze!

Mówiąc to, pan Wonka podreptał energicznie na drugi koniec pomieszczenia i wyszedł przez tajemne drzwiczki ukryte za systemem rur i pieców. Trójka pozostałych dzieci – Veruca Salt, Mike Teavee i Charlie Bucket – oraz piątka pozostałych dorosłych ruszyła za nim.”⁸

7 R. Dahl (przełożyła M. Heydel ; współpraca W. Heydel ; opracowanie A. Kania), *Charlie i fabryka czekolady*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2017, Kraków, s. 70-72.

8 R. Dahl (przełożyła M. Heydel ; współpraca W. Heydel ; opracowanie A. Kania), *Charlie i fabryka czekolady*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2017, Kraków, s. 151-152.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

fragment nr 9:

„Dziadek Joe i Charlie na wpół biegli, a na wpół szli, żeby nadążyć za panem Wonką, ale udawało im się dostrzec napisy na wielu drzwiach. Na jednych przeczytali: JADALNE PODUSZKI Z PIANEK.

– Poduszki z pianek są kapitalne – zawołał pan Wonka, przebiegając. – Ależ będą awantury, kiedy je wprowadzę do sklepów! Ale nie ma czasu, żeby się tu zatrzymać, nie ma czasu!

– ZLIZYWALNE TAPETY DO ŻŁOBKÓW, głosił napis na kolejnych drzwiach.

– Supersprawa te zlizywane tapety! – zawołał pan Wonka w biegu. – Mają obrazki owoców: banany, jabłka, winogrona, truskawki i drzemawki...

– Drzemawki? – zapytał Mike Teavee.

– Nie przeszkadzaj! – odpowiedział pan Wonka. – Wszystkie te obrazki są na tapecie, a kiedy poliże się obrazek z bananami, czuje się smak bananów. Kiedy poliże się truskawkę, czuje się smak truskawek. A kiedy poliże się drzemawkę, czuje się idealny smak drzemawki...

– A jak smakuje drzemawka?

– Znowu bełkoczesz – stwierdził pan Wonka. – Następnym razem mów wyraźniej.

Dalej! Ruszamy!

GORĄCE LODY NA CHŁODNE DNI, przeczytali na dalszych drzwiach.

– Niesamowicie przydatne w zimie – zawołał pan Wonka, pędząc. – Gorące lody rozgrzewają, kiedy jest mróz. Robię też gorące kostki lodu, które się wrzuca do gorących napojów. Dzięki temu są gorętsze.

KROWY, KTÓRE DAJĄ CZEKOLADOWE MLEKO, głosił kolejny napis na drzwiach.

– Och, moje ukochane krówki! – zawołał pan Wonka. – Jak ja uwielbiam te krowy!

– Ale czemu nie możemy ich zobaczyć? – zapytała Veruca Salt. – Czemu musimy gnać i nie wchodzimy do tych wszystkich fantastycznych pomieszczeń?

– Zatrzymamy się, kiedy przyjdzie na to czas – odpowiedział pan Wonka. – Nie bądź tak potwornie niecierpliwa!

WZNOSZĄCE NAPOJE Z BĄBELKAMI, napisane było na innych drzwiach.

– O, one są niesamowite – zawołał znowu pan Wonka. – Człowieka wypełniają bąbelki, które z kolei wypełnione są specjalnym gazem, a ten gaz jest tak niesamowicie

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

wznoszący, że człowiek wznosi się nad podłogę jak balon i leci w górę, aż się zatrzyma na suficie i tam zawisa.

– A jak się schodzi w dół? – zapytał Charlie.

– Po prostu trzeba beknąć, to chyba jasne – odpowiedział pan Wonka. – Po prostu się długo i bardzo nieładnie beka, a wtedy gaz się wydostaje na zewnątrz, a ty lecisz w dół! Tylko nie wolno tego pić poza domem.”⁹

9 R. Dahl (przełożyła M. Heydel ; współpraca W. Heydel ; opracowanie A. Kania), *Charlie i fabryka czekolady*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2017, Kraków, s. 153-155.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 1. Co to jest ekonomia? Czym się ekonomia zajmuje? Czy w utworze Roalda Dahla: „Charlie i fabryka czekolady” występują motywy ekonomiczne, związane z ekonomią? (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2. Co takiego Charlie dostawał jako prezent - na swoje urodziny od swych bliskich, tworzących wraz z nim gospodarstwo domowe? (0-1 p.)

- a) Na urodziny on dostawał od swych bliskich kilkaset dolarów.
- b) Kolorowe laurki.
- c) Czekoladę.
- d) Sadzonki ozdobnych roślin.

Zadanie 3. Odpowiedz, czym jest rzadkość - w ekonomii. (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 4. Czym jest budżet domowy i z czego on się składa? (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 5. Czym jest dyscyplina budżetowa? Prócz tego Ty odpowiedz, czy bliscy Charliego Bucketa - jego rodzice - naruszali, przekraczali budżetową dyscyplinę? Uzasadnij swą odpowiedź. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 6. Proszę skreślić wyrazy niepasujące. (0-6 p.)

- 1) W świecie przedstawionym utworu występuje *system socjalistycznej gospodarki centralnie sterowanej/system gospodarki rynkowej*.
- 2) Charlie Bucket był *osobą dorosłą/staruszką/dzieckiem*.
- 3) Charlie przynależał do *jednoosobowego gospodarstwa domowego/wielooosobowego gospodarstwa domowego*.
- 4) Na wprost domu Charliego Bucketa usytuowana była *fabryka pasty do zębów/fabryka czekolady/fabryka mrożonek, w tym mrożonych pizz*.
- 5) Mężczyzna, który oprowadzał znalazców Złotych Biletów (oraz ich opiekunów) po terenie swej fabryki nazywał się *Willy Wonka/Slugworth/Fickelgruber*.
- 6) Persony kupujące w świecie przedstawionym utworu czekolady to *konsumenci/producenci/szpiedzy*.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 7. Zaznacz, co jest fałszem, a co prawdą. (0-8 p.)

- 1) Księżę Pondicherry, który złożył u pana Wonki zamówienie, był bardzo biednym człowiekiem, mającym śmiertelną alergię na czekoladę. prawda/fałsz
- 2) Gdy Charlie natrafił na Złoty Bilet, to od razu, go znalazłszy, podjął natychmiastową, błyskawiczną decyzję (indywidualną, a nie zespołową) o samodzielnym wybraniu się do fabryki pana Wonki - bez żadnego dorosłego opiekuna; on nie powiedział o tym Złotym Bilecie swoim rodzicom ani styranym życiem dziadkom. prawda/fałsz
- 3) Mali pracownicy, którzy pracowali w fabryce pana Wonki, nazywali się: Umpa-Lumpasi; oni byli maleńkiego wzrostu. prawda/fałsz
- 4) Pracownicy - Umpa-Lumpasi, świadczący usługi dla pana Wonki, tworzyli wyłącznie zespoły krótkotrwałe, a w dodatku wśród tejsze załogi panowała wysoka rotacja personelowa (z powodu częstych zwolnień grupowych). prawda/fałsz
- 5) Pan Willy Wonka był człowiekiem przedsiębiorczym. prawda/fałsz
- 6) Ogłoszenie pana Willy'ego Wonki znajdujące się w gazecie stanowiło jednocześnie dokument gwarancyjny/gwarancję dla zdobywców Złotych Kuponów. prawda/fałsz
- 7) Wśród producentów, wytwórców słodczy w świecie przedstawionym powieści dla dzieci Roalda Dahla, wliczając w to producenta słodczy Willy'ego Wonkę, panowała bez wątpienia, tak zwana, konkurencja doskonała. prawda/fałsz
- 8) Pan Willy Wonka formował, kreował bariery komunikacyjne, gdy wypowiedzi do tego mężczyzny, zarządcy fabryki kierował chłopiec nazywający się Mike Teavee. prawda/fałsz

Zadanie 8. Proszę wymienić trzy podmioty gospodarki rynkowej i wskazać, jakim typem podmiotu rynkowej gospodarki okazywała się, najprawdopodobniej, działalność pana Willy'ego Wonki. (0-4 p.)

- 1)
- 2)
- 3)

Zadanie 9. Wytlumacz, czym są tajemnice produkcyjne. A co więcej, Ty wskaż jedną tajemnicę produkcyjną, która występowała/występować mogła w przypadku działalności pana Willy'ego Wonki. Ty podaj, jakiego produktu dotyczyła/dotyczyć mogła ów tajemnica produkcyjna. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 10. Wymień sześć nieetycznych zachowań pracowniczych/pracowników.

(0-6 p.)

- 1)
- 2)
- 3)
- 4)
- 5)
- 6)

Zadanie 11. Rozstrzygnij, czy we fragmencie trzecim jest oznajmione o jakimś nieetycznym zachowaniu pracowniczym. A jeśli uznasz, że tak, to nazwij to zachowanie i krótko je opisz, przedstaw. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 12. Proszę wskazać pięć nieetycznych zachowań pracodawców. (0-5 p.)

- 1)
- 2)
- 3)
- 4)
- 5)

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 13. Ty zdefiniuj konflikt interesów. I rozstrzygnij, czy w tekście jest o takim rodzaju konfliktu mowa. Swe stanowisko uzasadnij. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 14. Wyjaśnij, co to jest innowacja produktowa. I prócz tego Ty przytocz z tekstu dwa przykłady/dwie egzemplifikacje takich produktowych innowacji. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 15. Wskaż dwie cechy pana Willy'ego Wonki, które mogą świadczyć, mogą dowodzić, że jest to bohater przedsiębiorczy. (0-2 p.)

- 1)
- 2)

Zadanie 16. Uzupełnij tabelkę - oto więc podaj jedną mocną oraz jedną słabą stronę ważnego bohatera utworu - pana Willy'ego Wonki. (0-2 p.)

jedna mocna strona Willy'ego Wonki	jedna słaba strona Willy'ego Wonki

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 17. Czym są czynniki produkcji? Ty podaj nadto jeden czynnik produkcji skorelowany, związany z fabryką/działalnością pana Willy'ego Wonki. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 18. Czym jest marka firmy? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 19. Co to jest reklamacja? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 20. Krótko opisz niezwykłych pracowników pana Willy'ego Wonki. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 21. Czym jest tak zwany rynkowy mechanizm? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 22. Co to jest marketing? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 23. Proszę podać dwa cele marketingu/działań marketingowych. (0-2 p.)

- 1)
- 2)
-

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 24. Wymień trzy działania promocyjne i krótko opisz jedno z nich - takie zatem, które sobie Ty wybierzesz. (0-4 p.)

- 1)
- 2)
- 3)
- ..)

Zadanie 25. Czy ogłoszenie w gazecie, ogłoszenie pana Willy'ego Wonki, informacja o pięciu Złotych Kuponach, ukrytych w pięciu tabliczkach czekolady, stanowiła/stanowiły, według Ciebie, promocyjne działanie/działanie marketingowe? Uzasadnij swoje zdanie w tej materii. (0-2 p.)

-
-
-
-
-
-
-

Zadanie 26. Podaj, proszę, cztery rodzaje zachowań w sferze biznesu. (0-4 p.)

- 1) zachowania
- 2) zachowania
- 3) zachowania
- 4) zachowania

Zadanie 27. Czym jest cena? Proszę wyjaśnić to pojęcie. (0-1 p.)

-
-
-

Zadanie 28. Co to jest popyt? (0-1 p.)

-
-
-

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 29. Czym jest prawo popytu? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 30. Proszę wymienić dwa czynniki kształtujące popyt. (0-2 p.)

1)

2)

Zadanie 31. Ustal, czy w następstwie, w konsekwencji wprowadzenia na rynek pięciu Złotych Kuponów (do pięciu tabliczek czekolady) wzrósł popyt na czekoladę/czekolady oferowaną/oferowane przez pana Willy'ego Wonkę. Uzasadnij swoje stanowisko poprzez odwołanie się do tekstu utworu. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 32. Co to jest reklama? Proszę podać dwa przykładowe rodzaje/typy reklamy. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 33. Czym jest podaż? I jaka była podaż w przypadku pana Wonki? (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 34. Wyjaśnij, czym jest prawo podaży. (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 35. Co to jest cena rynkowej równowagi? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 36. Podaj dwie funkcje rynku. (0-2 p.)

1)

2)

Zadanie 37. Wytlumacz, czym różnią się dobra substytucyjne od dóbr komplementarnych. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 38. Proszę wymienić cztery modele rynkowych struktur. (0-4 p.)

1)

2)

3)

4)

Zadanie 39. Jakie mogłyby być dobra substytucyjne, jeśli chodzi o 1) czekoladę oraz o 2) kapustę do zupy, czyli do kapuśniaku? (0-2 p.)

dobro substytucyjne odnośnie/w stosunku do czekolady	dobro substytucyjne w przypadku kapusty do zupy - kapuśniaku

Zadania z przedmiotu: biznes i zarządzanie do fragmentów utworu: „Charlie i fabryka czekolady” Roalda Dahla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

[illegible]

.....

.....

.....

.....

[illegible]

nazwa państwa: